

II D. Spec 260/46/W

162
29

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 21 czerwca 1946

w Warszawie Wiceprokurator
Specjalnego Sądu Karnego w osobie Z. Rudziewicz przesłuchał ni-
żej wymienionego w charakterze świadka

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za
fałszywe zeznanie i pouczony o treści art 106 Z.K., zeznaje co
następuje

Imię i nazwisko Jan Szulski
 Data urodzenia 12 I 1915
 Imiona rodziców Wojciech i Ludwika
 Miejsce zamieszkania W-wa Karolkowa 49.
 Miejsce urodzenia Stróż pod Nowym Zaczem
 Wzrost 172 cm.
 Zawód kasażnik Zakonu Ojca Redemptorystów
 Stosunek do stron obcy
 Kwalifikacja nie karany.

W chwili wybuchu powstania leży przy drzwiach kuch
zakonników w Zakonu O.O. Redemptorystów w Warszawie.
 Zakon nasz zamieszkuje się przy ul. Karolkowej 49.
 Przed powstaniem dwaj jacyś kasażnicy klerycy wyjechali
 z Warszawy, je również opuścili przypadkiem stali
 trzy dni przed powstaniem. Dnia 6 listopada mamy zamordo-
 wali wszystkich zakonników naszego zakonu, tak że przy życiu
 pozostali tylko ci, którzy byli w Warszawie niebelni.
 Mi byłem wówczas świadkiem tego morderstwa, lecz
 po powrocie do Warszawy w styczniu 1945 r. zacząłem
 zbierać materiały dotyczące tej zbrodni dokonanej na
 zakonnikach. W tym celu przesłuchiwałem mieszkańców
 Woli, którzy byli wówczas świadkami zbrodni.
 Na podstawie zebranych wiadomości udało mi się ustalić
 następujące fakty:

Podczas powstania ludności cysterna woli, zamieszkała
 w zamknięciu sanktuarium w piwnicach naszego domu
 w nocy z 5 na 6 sierpnia 1944 r. w piwnicach zamieszkało
 się kilkaset osób; około godz. 2 po południu Niemcy wbie-
 gnęli do domu i pod groźbą śmierci kazali całej ludności
 cywilnej opuścić dom. Następnie wygnali na ulicę rolników
 i skomuników, po czym w sąsiednich ustalono grupami
 zakonników oddzielnie mężczyzn od kobiet, a w kościele
 kobiety. Pozwolono dwóm księżom pozostać w domu,
 jeden z nich był chorą, a drugi inni mieli pilnować
 kościoła. Następnie wszystkich wypędzono z domu po przeprosi-
 no w stronę kościoła św. Wojciecha; tam znów zrobiono
 segregację: kobiety i dzieci mężczyźni przesiedlono do
 kościoła względnie do przyległych kamienic, a księży i resztę
 mężczyzn przesiedlono na grupy. W tym momencie nad rękami
 mężczyzn obryło gestapo. Gestapowcy rozstrzelali grupami
 zakonników i laików; przy tym robili to w ten sposób, iż
 jedną grupę skazaniów widpiła jak rozstrzeliwą
 drugą grupę. Strzelał jeden oficer i strzał podchodził
 po kolei od jednej ofiary do drugiej. Strzał symulowany był
 w kark, a potem do słaniającego się na nogach, o ile za-
 brniła możliwość, iż ofiara jeszcze żyła. Grupa, która
 przyglądała się egzekucji musiała ofiary nosić na stos, a
 palono grupy. Po wymordowaniu kilku grup nadjechał
 20 metrów muni z papierami i oświadczył że na
 egzekucje mogą być przewane. Naprawdę, Niemcy
 zaprzestali dnia tego rozstrzelania pozostałych rannych
 mniących, jedynie palili grupy. O godzinie 4 po południu
 żołnierze z ambulansy kościoła św. Wojciecha oświadczyli

163 30

Ze egzekucji zostały ^{skazani} na skutek zarządzenia władzy
niemieckiej. - Świadkiem tego mordu był Wicho.

Wice Zepizław sam w Skernewicach ul. Długa 12, zatrud-
niony w Mechanicznej Szkolarni w W-wie ul. Towarowa 1 albo 3.

Josef Kania, którym namy pozwolili zostać
w domu, został ~~o~~ następ~~nie~~ zamordowany przez
mencow

L. Kupa

Jan Gielski

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów